Sobota 9-go czerwca 1928 r. 1 20 gr

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64106

„Italja" strzaskała się o górę lodową

Wielu rannych wśród załogi

Gen. Nobile wzywa rozpaczliwie pomocy

ALTOONA. (Pensylwanja). 8.6. Tutejszy radjoamator Amos, przejął wczoraj wieczorem o godz. 8 min. 15 radjotelegram pochodzący niewątpliwie z „Italji". Radjotelegram ów brzmi:

„S.O.S., S.O.S. Nobile. Żadnego schroniska z wyjątkiem szczątków „Italji" rozbitej o górę. Położenie 80 stopni 15 minut 10 sekund północnej szerokości geograficznej, 15 st. 20 min. 40 sek. długości wschodniej.

Temperatura bardzo niska. Przy wielce środki żywności.

Wszyscy przy życiu, wielu rannych. Żadnych radjotelegramów nie otrzymałem.

O godzinie 6-ej rano według Greenwich, będę znowu wołał. S.O.S., S.O.S., S.O.S. Rao-Nobile".

Określone w telegramie miejsce położenia załogi „Italji" znajduje się o 750 kilometrów od Szpicbergu, gdzie dotychczasowe wyprawy podbiegunowe nie wykryły żadnego lądu.

RZYM. 8.6. Urzędowy komunikat pomocy gen. Nobile głosi, że „Citta di Milano" przejęła wczoraj rano radjotelegram gen. Nobile, dźwięki jednak były tak słabe, iż depeszy nie zdołano odcyfrować.

Kapitan statku prosił o powtórzenie telegramu o godz. 17-ej i rzeczywiście o g. 5-ej popołudniu usłyszano ponowne wołanie, jednak i tym razem nie odcyfrowano dźwięków.

O godz. 11 min. 7 w nocy przejął statek nowy telegram, z którego odcyfrowano zupełnie wyraźnie słowo „Francois", co nasuwa przypuszczenie, iż gen. Nobile znajduje się w okolicy ziemi Franciszka Józefa.

LONDYN. 8.6. Z Nowego Jorku donoszą, iż radjostacja w North Wales (Pensylwanja) przejęła następujący radjotelegram: „Przybywajcie na pomoc. Położenie 84 st. 15'10" — północ — 15 st. 24' 40" — wschód Bardzo zimno, poważnie zaniepokojony Nobile".

Jeżeli telegram jest autentyczny, wówczas „Italja" znajduje się w punkcie odległym o 400 klm. na północ od Szpicbergu na otwartem morzu.

Generałowie rumuńscy

NA ZAMKU

WARSZAWA. 8.6.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, który wczoraj wieczorem wrócił z Łowicza, gdzie wziął udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, przyjmie dziś o godzinie 1-ej generałów rumuńskich, bawiących w odwiedzinach w Polsce.

Napad na ambasadę włoską w Berlinie

Kilkunastu mężczyzn pod wodzą kobiety zbombardowało okna kamieniami

BERLIN. 8.6. — Tel. wł. — Kilkunastu młodych mężczyzn, jak twierdzą niektórzy świadkowie zajścia, pod przewodnictwem młodej kobiety z okrzykiem „Precz z Mussolinim" zbombardowało onegdaj wieczorem kamieniami okna ambasady włoskiej. Po dokonaniu tego czynu sprawcy umknęli dwoma samochodami prywatnymi.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy demonstranci byli komunistami protestującymi przeciwko skazaniu przez trybunał faszystowski kilku posłów komunistycznych na 26 lat więzienia, czy też byli to Niemcy południowo - tyrolscy demonstrujący swoje niezadowolenie z powodu oświadczenia Mussoliniego, że kwestja mniejszości południowo - tyrolskiej jest sprawą wewnętrzną Włoch.

Przedstawiciel niemieckiego urzędu spraw zagranicznych wyraził następnego dnia w ambasadzie włoskiej ubolewanie rządu niemieckiego z powodu napadu.

Fikcyjne bankructwo w Bydgoszczy

po sprzedaniu towaru wartości 200.000 zł.

BYDGOSZCZ. 8.6. Aresztowany tu został przez policję sprytny aferzysta Herman Ser, który założył w swem prywatnem mieszkaniu skład materjałów wełnianych pod firmą „Poltox", a wyrobiwszy sobie kredyt, wybrał z fabryk bielskich i tomaszowskich towaru na 200.000 zł. i ogłosił upadłość.

Przez Polskę do Kabulu

Lot eskadry z Berlina do króla Amanullaha

BERLIN. 8.6. W najbliższych dniach wystartuje do lotu Berlin — Kabul eskadra trzech samolotów Junkersa, składająca się z trzymotorowego aparatu podarowanego przez rząd niemiecki Amanullahowi oraz dwu jednomotorowych aparatów, zakupionych przez rząd afgański w zakładach w Dessau. Jeżeli rząd polski zezwoli, wówczas lot odbędzie się przez Polskę, mianowicie na linji Berlin — Lwów — Rostów — Batum.

Od Teheranu zamierza eskadrze towarzyszyć Amanullah, by odbyć resztę drogi powrotnej do Kabulu powietrzem, przez co skróci swą podróż o prawie cztery tygodnie. Samoloty zabierają z sobą do Kabulu większą ilość części zapasowych oraz trzech mechaników niemieckich wraz z żonami, zaangażowanych przez rząd afgański.

— Władze portugalskie wykryły w Lizbonie spisek przeciwko rządowi. Kilku spiskowców aresztowanych skazano doraźnie na wygnanie.

Polski Caruso

JAN KIEPURA

znakomity tenor polski wystąpił w operze warszawskiej w Tosce. (p. art. str. 2)

Warszawa -- Paryż -- Kalkuta

Lotnicy polscy, którzy za kilka dni startują do lotu Warszawa — Paryż — Kalkuta na awionetce polskiej konstrukcji. Z lewej strony konstruktor p. Bolesław Skraba, z prawej pilot p. Wacław Ulas, kierownik cywilnego portu lotniczego w Warszawie.

Operetkowy dyktator Litwy

na gościnnych występach w Paryżu

GENEWA. 8.6. — Tel. wł. — Waldemaras wyjechał do Paryża, pozostawiając w Genewie w charakterze delegata litewskiego posła berlińskiego Sidzikauskasa. Pomimo wyjazdu Waldemarasa koła Ligi zajmują się z wielkiem ożywieniem konfliktem polsko-litewskim.

Zwracają uwagę na teoretyczną możliwość, iż jeżeli do września rokowania polsko - litewskie nie ruszą z miejsca, wówczas Polska powołać by się mogła na artykuł 15 paktu Ligi, który ewentualnie umożliwiłby Polsce nawet zbrojne oczyszczenie swojego stosunku do Litwy.

Uchodzi też za możliwe, że Rada Ligi powierzy we wrześniu specjalnej delegacji Rady prowadzenie rokowań polsko - litewskich.

PARYŻ. 8.6. Dzienniki stwierdzają jednomyślnie sukces moralny Polski, oraz potępiają wykrętne stanowisko Waldemarasa.

Ponury cień

tajemniczego samobójcy

W PROCESIE DONIECKIM

MOSKWA, 8. 6. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko inżynierom niemieckim oskarżonym o sabotaż w Zagłębiu Donieckiem, trybunał odrzucił wniosek obrony o odczytanie zeznań zmarłego śmiercią samobójczą w więzieniu w Rostowie inżyniera rosyjskiego Gawruszenki.

Przewodniczący zaznaczył, że dokumenty te mogą być odczytane jedynie przy drzwiach zamkniętych.

Gawruszenko odgrywał w tym procesie jakąś tajemniczą rolę i nieznane są powody, które go skłoniły do samobójstwa.

Nowe trzęsienie ziemi w Koryncie

Domy w gruzach, wśród ludności panika

LONDYN. 8.6. Według doniesień Reutera z Aten w Koryncie odczuto wczoraj po południu gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewna ilość domów, które zostały uszkodzone w czasie poprzedniego trzęsienia, zawaliła się. Mieszkańców ogarnęła panika.

CHŁOPCZYCOM

Rzecz dziwna: męska moda
Ogarnia kobiet rój.
Czy myślą, że im doda
Wabiku taki strój?

Nie wiem, lecz na to przecie
Wątpienia czynię gest:
Wszak wabi nas w kobiecie
To, co kobietą jest!...

Zamach na prezesa ministrów

Premjer japoński o krok od śmierci

Sprawca zamachu podobno obłąkany

TOKJO, 8.6. Dziś rano o godz. 9 min. 15 dokonano na dworcu w Utsunomija zamachu na powracającego z zebrania politycznego japońskiego premjera bar. Tanaka.

W chwili, gdy premjer rozmawiał na peronie z kilku politykami, rzucił się nań jakiś osobnik i usiłował go zasztyletować.

Zamachowca oddano w ręce policji, która przypuszcza, że ma do czynienia z umysłowo chorym.

Czang-Co-Lin w agonji

Nie uratuje go amputacja ramienia

LONDYN. 8.6. Według ostatnich doniesień z Mukdenu, stan zdrowia marszałka Czang-Co-Lina jest tak poważny, że nie uda się go zapewne uratować.

Zapatrywanie to podziela również japoński doradca marszałka, płk. Dohara, który oświadczył, że Czang - Co - Lin od czasu zamachu ani razu jeszcze nie odzyskał pełnej przytomności umysłu. Skutkiem rany w głowie marszałek uległ wstrząśnieniu mózgu.

Złamane prawe ramię marszałka Czang - Co - Lina amputowano.

Setki tysięcy zielonych smoków

witają zwycięskie wojska południowe

wśród entuzjazmu ludności

PEKIN. 8.6. W mieście panuje narazie spokój.

Ludność wita niezwykle gorąco wkraczające do Pekinu narodowe wojska południowe.

Na wszystkich gmachach publicznych i na przeważnej części domów prywatnych powiewają chińskie narodowe sztandary żółte z zielonym smokiem.

Strach cudzoziemców w Pekinie

przed rabunkami maruderów

PEKIN. 8.6. — Tel. wł. — W mieście panuje spokój. Wśród cudzoziemców, a szczególnie Japończyków panuje nastrój nerwowy i obawa, czy zdemoralizowane wojska południowe zdołają utrzymać porządek w mieście i czy nie dojdzie do rozruchów i rabunku. Największe niebezpieczeństwo grozi ze strony maruderów.

O stanie zdrowia Czang - Tso-Lina nie nadeszły z Mukdenu żadne nowe wiadomości.

TAJEMNICZY WYBUCH AMONJAKU

Zburzony skład, 2 osoby poranione, 1 osoba zatruta gazem

BERLIN. 8.6. W piwnicach składu rzeźnickiego przy ulicy Elisabethstrasse eksplodował z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny zapas amoniaku. Siła wybuchu zburzyła kilka ścian wewnętrznych i zniszczyła położone nad składem mieszkania prywatne. Właściciel sklepu i jego żona zostali zranieni, pomocnik rzeźnicki otruty gazem amoniakalnym. Przy akcji ratunkowej straż pożarna musiała się posługiwać maskami gazowemi.

Niezwykła eksplozja w Pradze

Gaz rozsadził przewody kanałowe

PRAGA. 8.6. W śródmieściu z niezbadanych dotychczas powodów eksplodował gaz w przewodach kanałowych na długości dwóch ulic. Ciężkie przykrywy kanałowe wraz z bruk iem zostały wyrzucone w powietrze na wysokość domów.

Skutkiem eksplozji, połączonej z olbrzymią detonacją, wyleciały w domach szyby. Wypadek nie pociągnął jednak żadnych ofiar w ludziach.

Chodzi tu prawdopodobnie o wybuch gazu świetlnego, który przedostał się z nieszczelnych przewodów do kanału.

Pierwsze zwycięstwo Poincare'go

Po złożeniu deklaracji politycznej w Izbie deputowanych

PARYŻ. 8.6. — Tel. wł. — Wczoraj nastąpiło otwarcie sesji Izby deputowanych. Wśród ogólnego naprężenia premjer Poincare wygłosił wielką deklarację polityczną.

Deklaracja proklamuje nienaruszalność praw republikańskich, zwłaszcza praw cywilnych. Rząd zastrzega sobie prawo pozostawienia bez zmiany ustroju szkolnego i wyznaniowego w Alzacji i Lotaryngji, tak długo, dopóki one będą sobie tego życzyły. Przechodząc do spraw finansowych Poincare stwierdził, iż stałe polepszenie waluty będzie możliwe tylko wtedy, jeśli Izba wstrzyma się od polityki rozrzutności. Premjer zapowiedział wniesienie projektu ustawy o jednorocznej służbie wojskowej, przyczem oświadczył: W Europie jeszcze niespokojnej, granica francuska jednolita i niepodzielna, nie może być otwarta i pozbawiona ochrony.

Poruszając sprawę knowań komunistycznych, deklaracja zaznacza, że żaden występek nie ujdzie bezkarnie.

Wojna skończyła się — mówi dalej Poincare — a zwycięzcy powinni wyciągnąć rękę do zwyciężonych, o ile ci ostatni gotowi są uczciwie przestrzegać postanowień traktatów.

Izba, po wysłuchaniu deklaracji rządowej, odrzuciła 427 głosami przeciwko 169 wniosek o podjęcie natychmiastowej dyskusji. Wynik głosowania oznacza sukces rządu.

Z prawnika lekarz

Znany berliński adwokat i notarjusz d-r Franz Crasselt, liczący 50 lat życia, ukończył obecnie wydział lekarski na uniwersytecie berlińskim i uzyskał stopień lekarza.

Donioslе obrady wojewodów

W dniu wczorajszym przy zielonym stole konferencyjnym w ministerstwie spr. wewnętrznych zebrali się wszyscy wojewodowie Rzplitej, aby pod przewodnictwem ministra Składkowskiego rozpocząć donioslą obrady.

Przedmiotem obrad jest nowa organizacja regjonalna. Omówiliśmy już na tem miejscu projektowane przez Rząd instytucje, rady i komisje, których zadaniem ma być wzmocnienie czynnika miejscowego w naszem życiu państwowem, wydobycie najaw wartości miejscowych, zachowanie kolorytu miejscowego.

Rola kierownicza w tej całej pracy przypada wojewodom, od ich narad i uchwał zależy, w jakim kierunku rozwinie się rzucona przez Rząd inicjatywa, jak wzrośnie rzucone ziarno.

Instytucje regjonalne w centralnej Polsce mogą być użyteczne, nie były jednak konieczne. Natomiast na Kresach zarówno wschodnich jak zachodnich lub południowych potrzeba uwzględnienia życia miejscowego była w najwyższym stopniu palącą.

Oddalone od stolicy, mało znane prowincje kresowe leżały dotychczas odłogiem pod niejednym względem. Nowa organizacja przez miejscowych ludzi sięgnie do pokładów niedostępnych dla administracji centralnej i wydobyć może stamtąd nowe energje, nowe zasoby materjalne i moralne na rzecz państwa.

Jakąkolwiek dzielnicę kresową weźmiemy; czy czarny od dymu węglowego Śląsk, czy zahartowane w walce Poznańskie i Pomorze, czy pełną melancholijnego uroku Wileńszczyznę z weselszem woj. nowogrodzkiem, czy zastygłe w rutyńie Polesie, przejściowy niespokojny Wołyń i bogatą Małopolskę Wschodnią, wszędzie powołanie do życia organizacji regjonalnej połączone jest z donioslą korzyścią państwową.

To, czego nie potrafi nigdy szablonowa, centralistyczna i policyjna administracja, to samo z łatwością przyjdzie organizacji, złożonej z ludzi miejscowych.

Losy nowej organizacji zawisły w znacznym stopniu od wojewodów. W donioslej pracy, której początek dzisiaj święcimy, przedstawiciele Rządu muszą być jak rycerze Okrągłego Stołu, pełni hartu, rozumu i cnoty.

Wówczas dopiero ustrój regjonalny przyniesie dobre owoce.

Za zasługi...

Wdzięczny książę Hohenlohe *i zasłużony poseł Korfanty*

KATOWICE. 8.6. W sądach bytomskich toczy się obecnie cały szereg procesów o niepłacenie przez przedsiębiorstwa ks. Hohenlohego składek emerytalnych za pracowników.

W związku z tem pisma socjalistyczne donoszą, że ks. Hohenlohe, który jest najgorszym pracodawcą na G. Śląsku, zaciągnął wielki dług wdzięczności wobec posła Korfantego.

W czasie powstań górnośląskich poseł Korfanty uratował większą część majątków księcia, leżących na terenie objętym działalnością wojskową powstańców. Obecnie p. Korfanty zasiada w radach nadzorczych wszystkich przedsiębiorstw ks. Hohenlohego położonych na Polskim Górnym Śląsku i należy do najbliższych doradców księcia.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długość fali 1411 m.) Godz. 12: Koncert z płyt gramofonowych. Godz. 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. Godz. 16. „Domy ludowe" — odczyt p. W. Sosińskiego. Godz. 16 m. 25: Nadprogram, komunikaty. Godz. 16 m. 40: „Samorząd miejski" — odczyt dr. R. Sikorskiego. Godz. 17 m. 20: „Hoene-Wroński, w 150-tą rocznicę urodzin" — odczyt dr. A. Zieleńczyka. Godz. 17 m. 45: Program dla najmłodszych. Koncert orkiestry uczniów warsz. gimnazjum państw. im. Reytana, oraz bajka „O Tomcu-Palcuchu". Godz. 19 m. 5. Komunikat rolniczy. Godz. 19 m. 15: Rozmaitości. Godz. 19 m. 35: Tydzień kobiecy w radjo. „Jakie jest, a jakie może być gospodarstwo domowe" — odczyt p. M. Karczewskiej. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. Godz. 20 m. 15: Koncert popularny lekkiej muzyki. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5. Komunikat PAT. Godz 22 m. 20: Komunikaty: policyjny sportowy, nadprogram. Godz. 22 m. 30: Muzyka taneczna.

Atak sowieckiego złota na Anglję

Zarządzenia obronne przeciw ostatniej stawce moskiewskich szulerów

Rząd Wielkiej Brytanji podejmuje nową rozgrywkę z moskiewskimi podpalaczami świata. Władze angielskie pozyskały

niezbite dowody.

iż z Moskwy płyną ogromne fundusze na propagandę komunizmu w imperjum brytyjskiem i przystępują do obrony przed ofensywą sowieckiego złota.

Pierwsze podejrzenia i czujność rządu angielskiego obudził fakt, iż zarówno partja komunistyczna w Anglji, jak i organizacje mniejszości narodowych rozpoczęły nagle wydawać tyle pieniędzy, ilu nie mogły dostarczyć zwykłe składki członków.

Dla władz angielskich stało się jasnem, iż wielkie te fundusze płynąć muszą z subwencji, udzielanych hojnie

przez rząd sowiecki w Moskwie.

Podejrzenia te i wątpliwości przyoblekły się w zupełnie konkretne wnioski z chwilą uwięzienia przed trzema miesiącami Irlandczyków skompromitowanych w przemycaniu broni.

W posiadaniu jednego z aresztowanych znaleziono dwa banknoty po 10 funtów szterlingów, których pochodzenie stwierdzono. Okazało się mianowicie, iż banknoty pochodziły z oddziałów banków rosyjskich w Londynie.

Banki te wprawdzie same zażądały dokonania u nich rewizji, ale londyński „Scotland Yard" (tyrekcja policji) nie dała się tem zbić z tropu i prowadziła dalsze śledztwo.

Wyniki dochodzeń były wręcz sensacyjne. W posiadaniu rządu angielskiego znalazły się wszystkie

„nici Arjadny" sowieckiej.

Władze posiadły niezbite dowody, iż pomimo wyrzucenia sowieckiej misji handlowej z Londynu, propaganda sowiecka prowadzona jest w dalszym ciągu bardzo energicznie i przy nakładzie wielkich środków pieniężnych.

Fundusze przeznaczone przez Moskwę w ciągu ostatniego roku na propagandę bolszewicką w Anglji obliczają na 100.000 funtów szterlingów czyli

około 4.5 miljona złotych polskich.

Z funduszów tych korzystała zarówno partja komunistyczna w Anglji, jak i irlandzkie organizacje antyrządowe.

Władzom angielskim jest również dobrze wiadomo, że złoto sowieckie działa równocześnie w koloniach Wielkiej Brytanji a przedewszystkiem w Indjach. Jakie sumy rzuca Moskwa

na podżeganie narodów kolonjalnych do buntu

na razie ustalić się nie dało.

Rząd Wielkiej Brytanji przekonał się znowu, iż Rosja sowiecka nie zaniechała myśli systematycznego przygotowania rewolucji w Anglji, podobnie jak czyni to i

w innych krajach.

Anglja jednakże nie myśli pozwolić Sowietom na dalsze tajemne mi nowanie swego spokoju. Angielski minister spraw wewnętrznych sir William Hicks złoży

w nadchodzący poniedziałek

na posiedzeniu Izby Gmin ważne oświadczenie w sprawie zarządzeń, jakie podejmuje Wielka Brytanja przeciw moskiewskiej propagandzie.

PRZYSZŁA KRÓLOWA JAPONJI

SAN FRANCISCO. 8.6. Setse Matsudaira, córka ambasadora japońskiego, odjechała do Japonji, gdzie ma poślubić księcia Szi-Szi-Bu, który jest domniemanym następcą tronu.

On, ona i „ta trzecia"

KSIĄŻĘ KAROL RUMUŃSKI *nie porzuci p. Lupescu*

Żona więc żąda rozwodu

BUKARESZT. 8.6. Księżna Helena rumuńska wniosła skargę rozwodową przeciwko mężowi swemu, b. następcy tronu ks. Karolowi, ponieważ ten oświadczył stanowczo, że nie zerwie z panią Lupescu.

Na krok ten ks. Heleny wpłynęły również powody polityczne, a mianowicie ostatnie wystąpienie ks. Karola.

Korespondent „Kurjera Czerwonego" dowiaduje się, że ks. Karol nie zgodzi się na rozwód, jednak prawni doradcy korony rumuńskiej mają nadzieję znalezienia dość powodów i środków prawnych, by rozwód mógł nastąpić nawet bez zgody ks. Karola.

KONSULATY OBCE W POLSKIM PORCIE

Przedstawicielstwa Ameryki, Szwecji i Włoch w Gdyni

W porcie polskim w Gdyni coraz więcej państw ustanawia swe konsulaty.

W najbliższym czasie uruchomione będą w Gdyni konsulaty amerykański, szwedzki i włoski.

Prezydent Rzplitej wśród ludu łowickiego

na uroczystości Bożego Ciała

WARSZAWA. 8.6.

Najuroczystsze ze świąt w Polsce — święto Bożego Ciała — spędził Prezydent Rzeczypospolitej wśród ludu — na pięknej ziemi księstwa Łowickiego.

Do Łowicza przybył Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 11-ej rano, powitany na granicy powiatu przez lokalne władze kółek rolniczych. Przy gmachu starostwa przed bramą triumfalną oczekiwali Prezydenta ministrowie: Niezabytowski i Staniewicz, wojewoda warszawski, starosta miejscowy, burmistrz w asystencji licznych przedstawicieli oraz kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Ze starostwa Prezydent karetą, za przężoną w czwórkę białych koni, poprzedzaną przez banderję wloścjańską, udał się do kościoła farnego. Tu wysłuchał mszy świętej, a po nabożeństwie wziął udział w uroczystej procesji, postępując w otoczeniu swej świty za baldachimem celebranta. Po procesji władze duchowne podejmowały Pana Prezydenta na plebanji. Resztę dnia Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił zwiedzeniu szkoły rolniczej im. Kościuszki i był na popisie hufca szkolnego.

Po podwieczorku wyjechał p. Prezydent w stronę Warszawy, przyjmowany entuzjastycznie na całej przestrzeni powiatu przez tłumne rzesze pięknego ludu łowickiego.

Głodno, chłodno i do domu daleko

Niedola posłów i senatorów

w hotelu sejmowym

WARSZAWA. 8.6.

W kołach poselskich i senatorskich powszechne są skargi na zaniedbanie administracyjne w gmachu sejmowym.

Ani prezydjum, ani biuro Sejmu nie interesują się np. losem tych 184 posłów, którzy wynajęli mieszkania w hotelu poselskim i radziby, jak w każdym hotelu na świecie, mieć rano na miejscu śniadanie.

Tymczasem bufet sejmowy nie otwiera w niedzielę lokalu, a nikogo niema, ktoby to lekceważenie gości powściągnął.

Wogóle niema dotąd gospodarza gmachu, któryby z ramienia prezydjum Sejmu ustanawiał normy porządkowe i był instancją dla poskromienia wybryków i niedbałości.

Ceny w bufecie skaczą z dnia na dzień, sarkania pełno, a nikt nie myśli o poskromieniu swawoli. Urządzenie wewnętrzne nowego gmachu wciąż jeszcze nie ukończone i wlecze się beznadziejnie.

Może się nareszcie ktoś zmiłuje —wołają posłowie — i zaprowadzi porządek.

Pożyczka amerykańska dla Lwowa

w wysokości 5 miljonów dolarów

LWÓW. 8.6. Przedstawiciele miasta z komisarzem rządu Strzeleckim na czele, prowadzą z przedstawicielstwami banków amerykańskich „Blair" i „Foreign Corp." rokowania o pożyczkę w wysokości około 5 milj. dolarów.

Nawymyślał od „Mussolinich"

Sześć miesięcy więzienia za tę ciężką obelgę

BERLIN. 8.6. Pisma berlińskie donoszą: W miejscowości francuskiej Frandcastel skazał sąd jednego z radnych miejskich na 6 miesięcy więzienia za to, że na publicznem posiedzeniu nazwał burmistrza Mussolinim.

Samolotami polecieli do Dęblina

oficerowie rumuńscy

WARSZAWA. 8.6.

Dziś rano z lotniska warszawskiego wyleciali do Dęblina, oficerowie rumuńscy, bawiący w gościnie u armji polskiej, celem zwiedzenia miejscowej oficerskiej szkoły lotniczej. Gościom towarzyszy szef departamentu żeglugi powietrznej M. S. Wojskowych pułk. Rayski.

Przelot do Dęblina odbył się na 3 samolotach Breguet XIX, Potez XXV i Fokker, pilotowanych przez pułkownika Rayskiego, majora Widena i porucznika Kalinę.

NOWY „NIEŚMIERTELNY" FRANCJI

8. ambasador w Petersburgu

PARYŻ. 8.6. Akademja francuska wybrała na miejsce zmarłego ambasadora francuskiego w Rzymie Jonnerta, byłego ambasadora francuskiego w Petersburgu Paleologa.

Polska na falach eteru

Niezwykły sukces wieczoru polskiego w radjofonji

Wieczór polski w radjofonji, który odbył się w ubiegły poniedziałek, osiągnął — jak to świadczą nadchodzące obecnie wiadomości — niezwykły sukces.

Program polski nadawany był w tym dniu przez 21 stacyj niemieckich, 16 angielskich, 26 szwedzkich, wszystkie stacje duńskie, holenderskie, austrjackie, jugosłowiańskie, węgierskie, belgijskie i szereg innych. Audycje zaczynały się zazwyczaj przemówieniem o Polsce, po którem następowała część artystyczna, złożona z polskich utworów.

Również fachowe pisma i prasa codzienna poświęciła wieczorowi polskiemu wiele artykułów i wzmianek, ilustrowanych obficie fotografjami. Niektóre pisma radjowe wydały nawet specjalne numery zaznajamiające czytelników z Polską i jej kulturą.

Wybuch w restauracji gwiazd filmowych

10 osób ciężko rannych

Chaplin ocalał

LONDYN. 8.6. Z niezbadanych dotychczas przyczyn nastąpił bardzo silny wybuch w restauracji „Pod rosyjskim orłem", gdzie przebywają często gwiazdy filmowe.

Wskutek eksplozji wybuchł pożar. 10 osób jest rannych, z tych dwie walczą ze śmiercią.

Podczas katastrofy w restauracji znajdowało się kilku słynnych artystów filmowych, między innymi Chaplin, który jednak wyszedł bez szwanku.

Mur celny na Litwie

przeciwko towarom polskim

KOWNO. 8.6. — Tel. wł. — Litwa nie zawarła układu handlowego.

Litewska rada handlowo - przemysłowa przedłożyła rządowi wniosek o podwyższenie od 150 do 300 proc. ceł na towary, sprowadzane z państw, z któremi Litwa nie zawarła układu handlowego.

Wniosek ten wymierzony jest przedewszystkiem przeciwko Polsce, która w ostatnich czasach wysyłała do Litwy duże ilości towarów.

Bezczelny napad na uczestników zabawy

Albo 3 zł. okupu, albo kulą w łeb

KATOWICE. 8.6. Na odbywającą się w Łaziskach Dolnych wieczornicę robotniczą urządzoną przez robotników tamtejszej elektrowni wdarło się 30 uzbrojonych w pałki i rewolwery rzezimieszków, którzy wtargnęli na salę i zażądali od każdego z obecnych okupu w wysokości 3 złotych. Znajdujący się na sali policjant w mundurze został ciężko pobity. Zanim zaalarmowano większy oddział policji napastnicy wymusili większą kwotę pieniędzy, wiele osób pobili i zbiegli.

— Stan zdrowia ministra Stresemanna polepszył się tak dalece, że chory mógł wczoraj odbyć dłuższą przechadzkę po ogrodzie.

WINSZUJEMY

Dziś: Felicjanowi i Pelagji.
Jutro: Małgorzacie i Bogumiłowi.

GDY CUDOWNY GŁOS KIEPURY

rozbrzmiewa znowu dla swoich...:

Wizyta u znakomitego śpiewaka

Coraz to nowe światy do zdobycia

WARSZAWA. 8.6.

Opera warszawska przeżyła wczoraj swój wielki wieczór. Występ gościnny Kiepury w „Tosce" wypełnił salę teatralną do ostatniego miejsca najprzedniejszą publicznością. Niemal w komplecie przybył korpus dyplomatyczny.

Jakiś meloman w ostatniej chwili przed przedstawieniem ofiarowywał 300 zł. za bilet i nie znalazł chętnego oddawcy.

Samochody długim sznurem wyciągnięte przed teatrem, świadczyły o wielkiem święcie artystycznem opery.

Samo przedstawienie wypadło jak nie można lepiej. Cudowny głos Kiepury porwał i oczarował publiczność. Burza oklasków zamykała każdy akt, wywoływaniom nie było końca, a deszcz kwiatów zasypywał artystę, który zmuszony był bisować końcową arję III aktu.

Po przedstawieniu przy wyjściu z teatru oczekiwała na Kiepurę publiczność i urządziła mu owację.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Opery prowadzi z Kiepurą rokowania o dalsze gościnne występy.

*

Banalny salon hotelowy. Nowy mieszkaniec tego apartamentu zaledwie zdążył się w nim rozgościć. Nic tu nie zdradza obecności jednego już dziś z największych tenorów świata.

Ani kwiatów, ani wieńców, ani tych szarf ze złotemi napisami, ani tej całej dekoracji sławy, co wlecze się zawsze za wielkim artystą, jak świetlisty warkocz za kometą.

Te wszystkie trofea zostały gdzieś daleko w kufrach podróżnych, Kiepura nie lubi być niewolnikiem swoich rzeczy. Stukonny Mercedes, ulubieniec artysty, stoi zawsze gotowy do drogi. Mały neseser i trzy nierozłączne teczki, (których tajemnice częściowo dozwolone mi było zbadać) — stanowią jedyny podręczny bagaż świetnego artysty.

Staje oto przedemną młody, zdrowy mężczyzna, tryskający radością i siłą. Widać, że życie uśmiecha się do niego, a on śmieje się do życia dwoma rzędami białych, olśniewających zębów i ustami, jak wiśnie.

Wyciąga do mnie obie dłonie ruchem powitalnym i mówi serdecznie, a poprostu.

— Nie wiem, o co mnie pani będzie pytała, ale niech pani nie zapomni napisać o jednem: cieszę się, cieszę się, jak dziecko, że będę śpiewał dla swoich. Cały rok przecież poto tylko pracuję, żeby móc tu przyjechać i zaśpiewać.

Kiepura mówi zcicha, głosem zlekka zmatowanym, choć nie pozbawionym wrodzonego metalu. Dziecko szczęścia, wybraniec losu, umie oszczędzać i ochraniać ten cudowny instrument muzyczny, jaki natura stworzyła w jego krtani.

— Nie uwierzy pani, jak ja od dzieciństwa rwałem się do śpiewu, — opowiada. — Jeszcze w gimnazjum wszyscy mi mówili: „Kiepura! nie ryczi" — ja darłem się, darłem się, darłem się na całe gardło przy każdej sposobności, taka mnie rozsadzała potrzeba śpiewania.

— „Warjat!" orzekli wszyscy, gdym powiedział, że chcę zostać śpiewakiem.

— Gdzie ty będziesz śpiewał? — pytano mnie z przekąsem.

— W Operze warszawskiej — odpowiadałem, pewny siebie.

— Szaleństwo! — i machano na mnie ręką.

— W opinji ludzi rozsądnych byłem zgubiony. Po skończeniu gimnazjum wstąpiłem na prawo, ale nie dałem za wygraną.

Rzeczywistość przeposła moja dziecinne marzenia. Opera warszawska została już poza mną. Otworzył mi swe wrota najcudowniejszy teatr na świecie! La Scala medjolańska. Pani wie, że śpiewać w Scali, to szczyt marzeń każdego artysty. Tamtejsza dyrekcja zakontraktowała mnie aż do roku 30. Będę odtąd dzielił mój czas między pracą w Scali, a tournee artystycznem po Europie.

— Więc opera La Scala zadowala pana w zupełności?

— W danej chwili tak. Panuje tam atmosfera artystyczna tak wysokiej miary, że każdy, co kocha sztukę, musi tam się czuć dobrze. Tylko widzi pani, ja mam ogromne wymagania, przedewszystkiem wobec siebie samego. Im więcej umiem, tem mniej jestem z siebie zadowolony. Otwierają się przedemną coraz to nowe horyzonty, nowe światy do zdobycia.

Kto się urodził dnia 9 czerwca

niech się przygotuje na zmienne kolele losu

Wyróżnia się wielkiem pożądaniem wiedzy ma oryginalne pomysły, jest też gorącym zwolennikiem sztuk pięknych i literatury.

Okazuje wielkie zamiłowanie do podróży. *Jego przedsięwzięcia cieszą się popularnością.* Ma zdolności dyplomatyczne i potrafi zręcznie przeprowadzać swe projekty.

Podobnie do zmian w zawodzie jego *stan posiadania również jest chwiejny.* W życiu czekają go szybkie przejścia. Straty i zyski, porażki i zwycięstwa *zmieniają się kolejno.* Mimo wszelkie te zmiany — *osiągnie w końcu dobrą sytuację,* na której cieszyć się będzie uznaniem.

Kobieta dziś urodzona nie odznacza się dobrem zdrowiem. Czeka ją ewentualność dwu małżeństw, z których jedno może być nieszczęśliwe.

Dnia 9 czerwca urodzili się: Piotr Wielki, cesarz rosyjski, generał Sławoj Składkowski, Tita Ruffo, baryton operowy.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8.6.

Metale

Rubel złoty 1.71, Dolar srebrny 8.45, Rubel srebrny 2.95, Srebrny bilon rosyjski 1.36.

Dewizy

Berlin 212.95, Gdańsk 173.95, Belgja 124.46, Holandja 359.8, Londyn 43.52, N. Jork 8.9, Paryż 35.06, Praga 26.41.5, Szwajcarja 171.85, Wiedeń 125.44, Sztokholm 239.2, Włochy 46.98, Czerwoniec 23.8.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 58.5, 5 proc. poż. konw. 67, 10 proc. poż. kolej. 104, 6 proc. poż. dolar 86.5, 8 proc. L. Z. z. 80, 4 i pół proc. L. Z. z. 53.25, 6 proc. obligacje m W. 62.25, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 53, 5 proc. L. Z. m. W 57.75, 8 proc. L. Z. m. W. 75.25.

Akcje

B. Polski 191, B. Dyskontowy 136.5, B. Handlowy 117, B. Zachodni 36.5, B. Zw. Sp. Zar. 58.5, Elektr. Dąbrow. 90, Chodorów 164, Czersk 7.1, Częstocice 60, Goslawice 56, Michałów 4.2, Warsa Cukier 71.5, Firley 67.5, Lilpy 8, Wysoka 172, Węgiel 103, Nobel 34.5, Cegielski 46, Lilpop 39, Modrzejów 49, Ostrowieckie ser. A 139, ser. B 128, Parowozy 52, Pocisk 10.75, Rudniki 52.5, Starachowice 62.5, Ursus 9,75.

PREZYDENT RZPLITEJ W ŁOWICZU NA UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA

UROCZYSTA PROCESJA NA RYNKU
z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej

GRUPA DZIEWCZĄT ŁOWICKICH
w malowniczych strojach ludowych.

Katastrofa na szosie pod Piotrkowem

3 podróżni ranni — samochód strzaskany

Na szosie pod Piotrkowem zdarzyła się nocy ubiegłej katastrofa samochodowa. Pasażerowie radny miasta Piotrkowa Karbowski i Adam Kozłowski oraz szofer Piotr Trzcinka zostali ciężko ranni. Samochód stoczył się do rowu i uległ rozbiciu.

Katastrofa nastąpiła wskutek gwałtownego skrętu samochodu celem ominięcia wozu.

Z wysokości 4-go piętra w objęcia sprawiedliwości

Nieoczekiwane zdemaskowanie służącej-złodziejki i pasera

Z Łodzi telefonuje nasz korespondent: Przed kilku dniami służąca Ruchla Wendland okradła przy ul. Gdańskiej swoich chlebodawców Lampertów z gotówki i biżuterji na sumę 50.000 zł. Za schwytanie złodziejki wyznaczono nagrodę 5000 zł.

Onegdaj o godz. 4 rano z okna 4-go piętra przy ul. Sieradzkiej 3 wyrzucono na bruk kobietę, która jednak zaczepiła się o balkon 3-go piętra i zawisła w powietrzu.

Kobieta ta była, jak się okazało poszukiwana Wendland. Wyrzucił ją ze swego mieszkania paser Rosenblum nie mogąc z nią dojść do porozumienia w sprawie ceny za skradzioną biżuterję.

Wendland, która tylko dzięki przypadkowi uniknęła śmierci i Rosenblum zostali aresztowani.

Starożytna kolegiata łowicka.
Patrz str. 2-ga

Gospodynie-spółdzielczynie

Sekretarka Międzynarodowej Ligi Spółdzielczyń przybyła do Polski

P. Honora Enfield, sekretarka „Międzynarodowej Ligi Spółdzielczyń" przybyła wczoraj do Warszawy, aby wziąć udział w polskim kongresie Spółdzielni Spożywców i dziś wygłosi odczyt o g. 8 wiecz. w małej sali Tow. Higjenicznego (Karowa 31).

P. Enfield, która jest wybitną angielską publicystką spółdzielczości, propaguje założenie także i w Polsce pomocniczej organizacji kobiet - spółdzielczyń. Myśl ta od dłuższego czasu toruje sobie drogę w polskich kołach spółdzielczych ze względu na to, że kobiety, jako gospodynie domu bezpośrednio i najliczniej załatwiają zakupy — a minimalny biorą udział w ruchu spółdzielczym, gdyż nasze statuty spółdzielni są tego rodzaju, że tylko głowa rodziny, a więc zwykle mężczyzna — bywa udziałowcem.

Liga spółdzielczyń posiada organizacje w 11 krajach. W Anglji liczy 90.000 członkiń. Prezeską międzynarodowej Ligi jest p. Emy Freundlich, posłanka na sejm austrjacki.

CZYTAJCIE
Przegląd Sportowy

Straszny czyn matki

W obłędnym strachu przed następstwami gruźlicy

siekierą zarąbała dwie córeczki

a brzytwą poderżnęła sobie gardło

WARSZAWA, 8.6.

We wsi Rudnik pod Warszawą rozegrała się wczoraj w godzinach popołudniowych wstrząsająca tragedja.

U jednego z gospodarzy wynajęła mieszkanie na lato 34-letnia Wacława Zelowiczowa (Chmielna 104), żona ślusarza, pracującego w warsztatach kolejowych na stacji Warszawa—Główna, wraz z dwiema córeczkami 11-letnią Wandzią i 5-letnią Irenką.

P. Zelowiczowa dotknięta była gruźlicą.

W połowie maja p. Zelowiczowa wyjechała z dziewczynkami na letnisko.

Mąż i ojciec co święto odwiedzał żonę i dzieci. Wczoraj nie pojechał...

Wieczorem nadeszła do p. Zelowicza wstrząsająca wiadomość:

— Żona i dzieci nie żyją...

*

Dramat rozegrał się o godz. 5 po południu.

Po obiedzie p. Zelowiczowa ułożyła do snu obie dziewczynki i sama zdrzemnęła się.

W godzinę później do uszu sąsiadów doszły odgłosy uderzeń i ciche jęki z pokoju, zajmowanego przez letniczkę.

Zaintrygowani tem wieśniacy usiłowali dostać się do mieszkania. Drzwi były zamknięte od wewnątrz, okna zasłonięte...

— Proszę otworzyć!...

Cisza. Nikt nie odpowiadał.

— Wyważyć drzwi! — zakomenderował policjant z miejscowego posterunku.

Pod naciskiem silnych ramion drzwi ustąpiły.

Na zbryzganej krwią pościeli leżały obie dziewczynki z głębokiemi ranami w główkach.

Na łóżku leżała siekiera z okrwawionem ostrzem. Opodal łóżka na środku pokoju nurzała się w kałuży krwi p. Zelowiczowa. Na szyi jej widniała głęboka rana. W ręku trzymała zakrwawioną brzytwę...

Już nie żyła...

Tylko mała Irenka wydawała słabe jęki...

Na stole znaleziono listy, pisane przez p. Zelowiczową. Jeden adresowany do męża, drugi do policji.

Treść pierwszego jest następująca:

Kochany Mężu!

Zabijam dzieci i sieble, bo straszna choroba — gruźlica grozi nam kalectwem. Ja ginę i dzieci zabijam, żeby się nie mordowały, a ty się ratuj, mężu drogi, abyś i ty nie wpadł w tę straszną chorobę.

Twoja żona.

W liście do policji pisze Zelowiczowa, że zabija się sama i prosi, żeby nikogo nie podejrzewano o zabójstwo.

Małą Irenkę przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu kolejowym św. Wojciecha.

Stan jej jest beznadziejny.

Ubogi prezydent ministrów

LORD ASQUITH OF OXFORD

długoletni szef rządu angielskiego pozostawił rodzinę w kłopotach finansowych

Przed kilku dopiero dniami otwarto testament zmarłego niedawno lorda Asquitha, który przez długie lata piastował godność angielskiego prezydenta ministrów.

Ze zdumieniem dowiedzieli pozostawił po sobie długoletni szef rządu, wynosi zaledwie 9 tysięcy funtów szterlingów.

Suma taka, jak na stosunki angielskie, jest śmiesznie mała.

Lord Asquith nie jest pierwszym Anglicy, iż majątek, który szym z pośród angielskich mężów stanu, którzy nie pozostawili po sobie majątku.

Majątek Roberta Pella, przekazany rodzinie, wynosił niespełna 10 tysięcy funtów, Gladstona zaś 40 tysięcy.

Po śmierci George Canninga żona jego znalazła się bez środków do życia i nie miała za co kupić wieńca na trumnę męża.

Z ciężkiej sytuacji wyratował wdowę król, przeznaczając z swej prywatnej szkatuły 3 tysiące funtów na pierwsze wydatki rodziny.

Parlament zaś uchwalił w kilka tygodni potem dożywotnią dla niej rentę.

Słynny polityk i długoletni prezes ministrów lord Beaconsfield stale był w opłakanych stosunkach materjalnych.

Prześladowali go wierzyciele i zatruwali mu spokój domowy.

Sam sobie jednak był winien.

Wyrzucał bowiem niepotrzebnie pieniądze i dawał się wyzyskiwać różnym oszustom. Świetny organizator państwa był jak najgorszym administratorem swego własnego majątku.

Polska sztuką w Budapeszcie

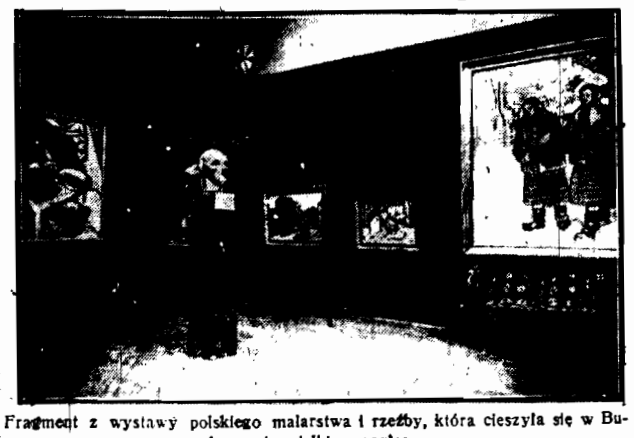

Fragment z wystawy polskiego malarstwa i rzeźby, która cieszyła się w Budapeszcie wielkim rozgłosem.

Miłość i szubienica

Zakochany intendent

okradł skarbiec marokański

i — zawiśnie na szubienicy

Los intendenta dworu sułtana marokańskiego jest przesądzony. Tahar Abadu zawiśnie na szubienicy.

Tego życzą mu nietylko wierni poddani sułtana, ale nawet jego własne żony, których ma kilkanaście.

Tahar Abadu popełnił bowiem czyn, jakiego nie zna dotąd historja marokańska.

Sułtan mianował go intendentem swego dworu i powierzył mu opiekę nad skarbcem koronnym, w którym znajdowały się od wieków nagromadzone klejnoty: perły, brylanty, szafiry, złote i srebrne naczynia.

Między kosztownościami były podarunki Ludwika XIV i Napoleona I. Tahar Abadu ukradł je nikczemnie i przygotowywał się do ucieczki, ale kradzież wykryto.

Miał zamiar wyjechać do Ameryki. Oczywiście, nie sam.

Stary Arab zakochał się na zabój w guwernantce amerykańskiej, która bawiła w Fezie.

Dla niej to zaryzykował życie i dla niej je straci

Jedyny świadek zmarł

zanim sędzia śledczy zdążył go zbadać

WARSZAWA, 8.6.

W wyznaczonej dziś na wokandzie III-go wydziału karnego sprawie Józefa Morawskiego, oskarżonego o powieszenie żony, zaszedł niebywały w dziejach naszego sądownictwa incydent.

Na wniosek obrońcy adw. Mieczysława Ettingera, sąd sprawę odroczył, decydując jednocześnie pociągnąć do odpowiedzialności sędziego śledczego, który spóźnił się o 2 tygodnie ze zbadaniem umierającego świadka.

Człowiek ów, który był jedynym świadkiem zbrodni, zmarł, zabierając z sobą tajemnicę, którą trzeba będzie wyświetlać obecnie drogami okólnemi.

Tragiczne zderzenie kolejki z wozem

Pasażer poniósł śmierć na miejscu

WARSZAWA, 8.6.

Tragiczny i niezwykły wypadek zdarzył się na szosie Lubelskiej koło Wawra.

Szosą, koło toru kolejki, jechała bryczka, zaprzężona w parę koni, należąca do inżyniera Jankowskiego.

Konie spłoszyły się gwizdku kolejki i poniósłszy, wpadły wprost na jadącą kolejkę.

Dyszel bryczki uderzył stojącego na stopniu jakiegoś młodego człowieka. Młodzieniec stracił równowagę i wpadł pod koła kolejki, ponosząc śmierć na miejscu.

Nazwiska ofiary strasznego wypadku nie ustalono. Zabity jest wysokim, ciemnym blondynem lat około 22.

Coraz trudniej być zbrodniarzem

Muzeum „głosów" przestępców

Policje całego świata prowadzą dokładne rejestry zbrodniarzy.

Obok albumu fotograficznego i szczegółowego opisu postaci, przechowywane są odciski palców, a obecnie przybywa jeszcze do tego zbioru płyta gramofonowa, utrwalająca głos przestępcy.

Nowość tę wprowadziła policja angielska, a muzeum głosów okazało się bardzo przydatne.

Przed kilku dniami zgłosił się pewien kupiec, na którego dokonano napadu bandyckiego.

Zaprodukowano przed nim w gramofonie kilkanaście płyt i w ich brzmieniu poszkodowany rozpoznał głos zbrodniarza.

Utrwalanie głosu na płycie odbywa się zwykle w ten sposób, że przestępca nie wie, kiedy to się dzieje, inaczej mógłby zmienić ton swej mowy.

Najczęściej odbywa się to w czasie przesłuchania u sędziego śledczego.

Lustracja sanitarna.

W dniach 4, 5 i 6 b.m. delegat Min. Spr. Wewn. p. Zaręba w towarzystwie Insp. Wojew. Wydziału Zdrowia dr Siemaszki dokonywał lustracji sanitarnej na terenie pow. suwalskiego, ostrołęckiego i łomżyńskiego.

W każdym powiecie lustrowano miasto powiatowe, najdalsze miasteczko powiatu i po kilka wsi.

Lustracja była bardzo szczegółowa, badano podwórza, klatki schodową i t. d. Ogólne wrażenie w porównaniu z r. ub. dodatnie.

Z WOJEWÓDZTWA.

Wobec wyjazdu pana Wojewody Kirste na zjazd Wojewodów do Warszawy i rozpoczęcia z dniem 9 bm. przez wice-wojewodę Skrzyńskiego urlopu wypoczynkowego zastępstwo Wojewody obejmuje z dniem 9 bm. Naczelnik Wydziału Administracyjnego dr. Żymirski.

Kółko nauczycieli-esperantystów

Na ostatniej konferencji kierowników szkół powszechnych w Inspektoracie Szkolnym uchwalono założyć kółko nauczycieli-esperantystów i wybrano komisję dla urzeczywistnienia uchwały a w szczególności nawiązania kontaktu z miejscowem Towarzystwem Esperantystów celem omówienia sprawy zorganizowania kursu języka Esperanto dla nauczycieli szkół powszechnych.

Do Komisji tej weszli p.p.: Inspektor Szkolny Jurecki, prof. M. Motoszko i prof. Kosskówna.

Konferencja wspólna Komisji z prezesem miejscowego Towarzystwa Esperantystów odbędzie się jutro, w niedzielę.

Uchwała nabiera doniosłości w związku z oczekiwanem zatwierdzeniem przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Polskiego Instytutu Esperanckiego, który będzie wydawał nauczycielom uznane przez Państwo dyplomy na prawo nauczania Esperanta.

Wyrodny syn.

„Żeby was djabli wzięli, to ja byłby panem"—mawiał Robert Łupiński, mieszkaniec wsi Jaworówka gm. Obrubniki do rodziców swych —Zofji i Leonarda Łupińskich. A gdy staruszkowie upominali jedynaka aby się opamiętał, wpadał w straszny gniew i bił bez litości.

Tak też było i dnia 3 czerwca r. ub. kiedy po sprzeczce z matką pchnął ją tak, iż upadła uderzając głową o piec. Tego już było za wiele. Oburzył się stary Łupiński na widok zakrwawionej żony, zawiózł ją do lekarza i wniósł skargę na wyrodnego syna do Prokuratora.

Dnia 8 b. m. stawał Robert Łupiński przed Sądem Okręgowym.

Wzruszająca była chwila, kiedy rodzice oskarżonego, zalewając się łzami opowiadali o krzywdach im wyrządzanych przez syna, a pomimo to twierdzili, iż nie pragną aby został ukarany a jedynie ażeby się poprawił. Wyrodny jedynak nie okazywał jednak najmniejszej skruchy ani chęci poprawy.

To też został skazany na 6 miesięcy więzienia poprawczego i natychmiast zaaresztowany do czasu złożenia kaucji w sumie 500 zł.

Opuszczając salę posiedzeń rzucał jeszcze Łupiński przekleństwa pod adresem swych rodziców.

Obecny stan bezrobocia.

Stan bezrobocia: 3 czerwca rb. 3.830 bezrobotnych, obenie 3,576, z czego 37 tytoniowców, 2165 przemysłu włókienniczego, budowlanego 102, metalowego 78, wykwalifikowanych 562, niewykwalifikowanych 408, rolników 3, pracowników umysłowych 221.

Zasiłki ustawowe pobiera 819 robotników fizycznych i 19 pracowników umysłowych. Z doraźnej pomocy państw. korzysta 521 osób.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką w poczytnem piśmie Pańskim Nr. 156 z dnia 6.VI r.b. o strajku włókienniczym w Białymstoku, prosimy Pana o umieszczenie następującego wyjaśnienia Zw. Rob. Przemysłu Włókienniczego:

Strajk, wywołany w poniedziałek, 4.VI rb. nie był wystąpieniem nielojalnem ze strony robotników, a przeciwnie, postępowanie Panów Przemysłowców w konsekwencji musiało do tego strajku doprowadzić. Wiadomem było Panom Przemysłowcom, że przewlekanie pertraktacji z dnia 31.V na 2 VI, a później na 6.VI nie wskazuje z ich strony na istnienie chęci polubownego załatwienia słusznych żądań robotniczych. Jednolite i imponujące wystąpienia wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle są dowodem słuszności żądań robotniczych.

Panowie przemysłowcy, chcąc wrogo usposobić społeczeństwo do postępowania robotników, twierdzą, że porzucenie pracy szkodliwie odbije się na normalny tryb zakładu.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że w żadnej fabryce nie miała miejsca możliwość psucia się towarów w wykończalniach.

Gdyby mieli Panowie przemysłowcy najmniejszą chęć polubownego załatwienia sprawy mieli oni cały tydzień czasu możność zasięgnięcia opinji wszystkich przemysłowców co do żądań robotniczych.

Przewlekanie pertraktacji ze strony przemysłowców miało wyraźną tendencję pchania robotników do strajku.

Za to, że przemysłowcy odmawiają wzięcia udziału w pertraktacjach i za następstwa stanu wytworzonego ich postępowaniem, ponoszą przemysłowcy całkowitą odpowiedzialność.

Racz Pan, Szanowny Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Zw. Zaw. Robotn. i Robotnic Przemysł. Włókienniczego w Polsce Oddz. Nr. 2 w Białymstoku.

Za przewodniczącego (nieczytelny)
Za sekretarza A. Wilczewski.

Białystok, dn. 6.VI.1928 r.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec rozpowszechniania wśród sfer robotniczych pogłosek, jakoby przemysłowcy włókienniczy całkowo uchylają się od prowadzenia pertraktacji z robotnikami w sprawie podwyżki płac, grając rzekomo na zwłokę—Związek nasz widzi się zmuszony wyjaśnić istotny stan rzeczy. Związek jest jedyną czynną organizacją przemysłowców w mieście i tylko on jeden otrzymał zaproszenie Pana Inspektora Pracy na wspólną konferencję z robotnikami, zwołaną na dzień 2 bm. Zaproszenie wpłynęło w dniu 31 ubm., niezwłocznie tegoż dnia odbyło się zebranie członków Związku, na którem uchwalono — ze względu na niemożność wzięcia na siebie w tak ważnej sprawie odpowiedzialności za cały tutejszy przemysł—zażądać od pozostałych grup fabrykantów, stojących poza Związkiem, wypowiedzenia swej opinji i wskazanie delegatów na konferencję.

Uwzględniając konieczność odbycia narad w gronie poszczególnych grup oraz mając na uwadze, że dnie 2 i 3 czerwca przypadają na sobotę i niedzielę, wyznaczyliśmy termin Ogólnego Zebrania wszystkich fabrykantów na poniedziałek 4 czerwca rb. i zwróciliśmy się jednocześnie do Pana Inspektora Pracy z prośbą o odroczenie konferencji z przyczyn technicznych wyżej wskazanych do dnia 5 bm. Na to robotnicy odpowiedzieli ogłoszeniem strajku.

W liście z dnia 4 bm. do Pana Inspektora Pracy Ogólne Zebranie Fabrykantów wskazało na to, że porzucenie przez robotników pracy bez żadnej pertraktacji z przemysłowcami niema zupełnie precedensów w historji dotychczasowych wystąpień ekonomicznych w Polsce i świadczy o wyraźnej złej woli robotników.

Z powyższego wynika wyraźnie, że jeśli można którąkolwiek stronę posądzać o chęć uchylania się od rokowań, to w żadnym razie nie przemysłowców.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy niekłamanego szacunku.

Zarząd Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu
Sekretarz Zebin.

Białystok, dn. 8.VI 1928 r.

Kolegom Kazimierzu i Stanisławowi Kossaczewskim z powodu przedwczesnego zgonu Ich Ojca

Ś.p. Jana Jendrosza

składają wyrazy najgłębszego współczucia
Współpracownicy Pow. Kasy Chorych w Białymstoku.

False sekwestrator.

Julja Kujawska, właścicielka piwiarni przy ul. Wasilkowskiej 31, zalegała z zapłaceniem 66 zł. 50 gr. podatków magistrackich.

Na poczet tej należności uiściła zł. 23, a po odbiór reszty zgłosił się 31 ub. m. do niej jakiś jegomość, przedstawiający się za sekwestratora magistrackiego, Kujawska wypłaciła mu należną sumę. Później okazało się, że padła ofiarą oszustwa.

Policja, której złożono o tem meldunek, po upływie kilku dni ujęła oszusta, którym okazał się Feliks Polubiatko, znany naszym czytelnikom se swoich oszukańczych sztuczek w charakterze rzekomego „wojskowego Prokuratora Rembowskiego". Odsiedział w swoim czasie 9 miesięcy. Dalszy ciąg siedzenia nastąpi.

Unieruchomienie huty szklanej.

— Z powodu remontu stanęła huta szklana w Łosośnie.

Bez pracy pozostało 150 robotników, część bezrobotnych zatrudniona przy remoncie fabryki.

Sprostowanie

Niżej następująca pozycje Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, drukowana w dniu 1-go czerwca winna brzmieć jak następuje:

3488 w Białymstoku, przy ulicy Kijowskiej pod policyjnym nr. 19 miejskim nr. 3071 dawniej przy ul. Błotnej pod nr. 2773 przestrzeni 114,72 sążni kw. należąca do Chaima Gerszbejna.

Zaś pozycja nr. 3509, drukowana dn. 7 czerwca rb.:

3509 w Białymstoku, przy ulicy Legjonowej pod polic. nr. 7 dawniej przy ul. Żołnierskiej pod nr. 1946 przestrzeni 33,50 sążni kw. należąca do Leji Lewin.

W kilku wierszach

— Na autobusach, kursujących po mieście od dworca do Zwierzyńca do godz 8-ej rano obowiązuje ulgowa taryfa.

— W roku ubiegłym Elektrownia zbonifikowała swoim abonentom zł. 71.108,11 za większe zużycie prądu, niż w r. 1926.

— Do dnia 14 b. m. Magistrat przyjmuje I ratę podatku od nieruchomości i II ratę podatku od lokali bez odsetek.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do Rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 10 maja 1928 roku.

Pod Nr. 5607. Firma przedsiębiorstwa, „Drobna sprzedaż produktów spożywczych—Basza Goldfarb", siedziba m. Jesionówka gm. Kalinówka powiatu Białostockiego, właścicielka Basza Goldferb, zamieszkała tamże.

W dniu 14 maja 1928 roku.

pod nr. 5608. Firma przedsiębiorstwa, „L. Kaplan i L. Furje, spółka firmowa." Przedmiot: sprzedaż obuwia. Siedziba, Białystok, ulica Sienkiewicza nr. 1. Spólnikami są: Lipa Kaplan i Leja Furje, zamieszkali w Białymstoku, przy ul. Ciemnej pod nr. 10. Wszelkie zobowiązania spółki, weksle, tyra, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obydwóch spólników. Otrzymywać korespondencję wartościową, pieniężną oraz kwoty pieniężne spółce należne ma prawo każdy ze spólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 1 stycznia 1928 r. do tegoż dnia i miesiąca 1929 r. z tem, że o ile na jeden miesiąc przed upływem tego terminu, żaden ze spólników nie zgłosi swego wystąpienia w drodze wezwania rejentalnego, to spółka automatycznie przedłuża się na dalszy jeden rok i tak dalej z roku na rok.

pod nr. 5609. Firma przedsiębiorstwa, „Sklep spożywczy—Marja Prokopowicz", siedziba wieś Czarna Wieś Kościelna gminy Czarna Wieś powiatu Białostockiego, właścicielka Marja Pokopowicz, zamieszkała tamże.

pod nr. 5610. Firma przedsiębiorstwa, „Sprzedaż sodowej wody i lemoniady—Rachela Drogoczyńska", siedziba m. Michałowo pow. Białostockiego, właścicielka Rachela Drogoczyńska, zamieszkała tamże.

pod nr. 5611. Firma przedsiębiorstwa, „Sklep spożywczy—Abram Rychter", siedziba Białystok, ulica Mostowa Nr. 11-a, właściciel Abram Rychter, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa pod nr. 37.

pod nr. 5612. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż wyrobów tytoniowych—Chackiel Goldsztejn", siedziba Białystok, ulica Suraska nr. 37, właściciel Chackiel Goldsztejn, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Lipowej pod nr. 19.

pod nr. 5613. Firma przedsiębiorstwa „Polski sklep spożywczy — Antoni Kopczewski", siedziba wieś Zaczerlany, gminy Choroszcz, powiatu białostockiego, właściciel Antoni Kopczewski, zamieszkały tamże.

pod nr. 5614. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż sukna własnego wyrobu—Izrael Orliński", siedziba Białystok, ulica Nowy Świat nr. 12, właściciel Izrael Orliński, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Polnej pod nr. 30.

pod nr. 5615. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż mąki—Mojżesz Liszyc", siedziba Białystok, Rynek Kościuszki nr. 40, właściciel Mojżesz Liszyc, zamieszkały w Białymstoku przy Rynku Kościuszki pod nr. 29.

pod nr. 5616. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy—Brocha Olejnik", siedziba Białystok, ul. Św. Rocha nr. 23, właścicielka Brocha vel Berta Olejnik, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Kupieckiej pod nr. 11.

pod nr. 5617. Firma przedsiębiorstwa, „Sprzedaż oleju—Szloma Fliker", siedziba Białystok, ulica Piękna nr. 1, właściciel Szloma Fliker, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Suchej pod nr. 7.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„APOLLO" Dziś sensacja! Początek 6¹⁵, 8, 10¹⁵ wiecz.

Arcydzieło wytwórni „Metro Goldwyn"

DEMON CYRKU

Potężny dramat człowieka bez rąk

W rolach głównych:

„Mistrz maski", niezapomniany „garbusek" z „Dzwonnika"

LON Chaney

nieziemsko piękna

Joan Grawford

i 100 procentowy mężczyzna

Norman KERRY

Pierwszorzędna to arcydzieło obfituje w cały szereg emocjujących momentów i wywołuje niesłabnący entuzjazm wśród widzów.

Na scenie Teatr „MIGAWKA"

Program Nr. 3.

MIŁOŚĆ Pasja Miłość i Szaleństwo

1) Na pryncypalnej
2) Wąsik angielski
3) Sońka złota rączka
4) Miłość

Udział przyjmują: J. Czarkowska, L. Pragierówna, M. Lewandowska, H. Rzewuski, St. Zieliński, Wł. Janecki

Izaak Josem
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
przyjmuje
od 12 do 2 i od 4 do 9 w.
Ul. Warszawska № 7, telefon 69.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie i prześwietlania promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermji"
Przyjmuje od godziny 9 do 1 i od 4 do 8 w Białymstok. ul Lipowa, 17 tel. 5-40.

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie, prześwietlanie i palenie promieniami ROENTGENA
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-7 Kobiety od 7—8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa № 28, tel. 5-67.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Naświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje rano do 1 od 4 do 8 w. Kobiety 4—5 po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 8 po.
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 5-40.

CEGŁY większą ilość dostarczy CEGIELNIA maj. Hornostaje poczta i stacja kolejowa Mońki pow. białostocki.
Wymiar: 27x13x7 cm.
Dostawa natychmiast.

Teatr „Palace" Święto dzieci
W niedzielę 10-go czerwca r.b. o godz. 4 pp.
Po wielkim sukcesie drugi i ostatni koncert 7-letniej tancerki MUSI DAJCHES
Przyjmuje udział skrzypek-wirtuoz Józef Kamiński
Przy fortepianie Eug. SZAPIRO
Bilety po cenach zniżonych od 50 groszy do nabycia w kasie teatru. 851

Modern Dziś sensacja Kasa 6 pp. Początek 7, 8⁴⁵, 10³⁰ wiecz.
Nie patrząc na kolosalne koszta Ceny w celach konkurencyjnych od 1 zł.
ZEW ZMYSŁÓW
TRAGEDJA 16-STOLETNIEJ
Wstrząsający dramat życiowo-erotyczny, ilustrujący przeżycia 16-letniego dziewczęcia, które wskutek nieuświadomienia ulega najzdradliwszym pokusom kolegów przechodzi z rąk do rąk...
Spowiedź 16-sto letniej dziewczyny
Film obyczajowy na tle GŁOŚNEGO PROCESU BERLIŃSKIEGO.
Nad program: komedja w 2-ch aktach.
BABETTA

Ogłoszenia drobne

1 większego lub 2 mniejszych pokoi z kuchnią w pobliżu koszar 42 p. p. od zaraz poszukuje kapitan kawaler. Łaskawe oferty nadsyłać pod „Kapitan geograf" do „Dziennika Białostockiego lub 42 p. p. 861

Chcesz otrzymać posadę! Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żerawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie pro-

Zgubiono lub skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo W.-Mazowieckie na imię Tomasza s. Grzegorza Skłodowskiego, zam. Łapy, ulica Główna. 854

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowe z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98. Redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZ